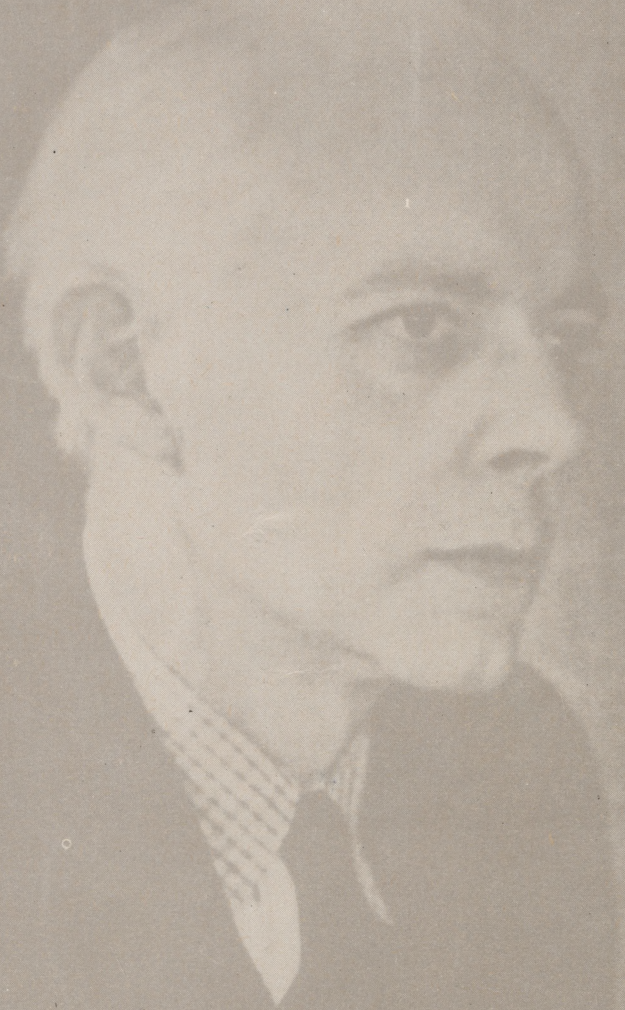


BELA BARTOK

CUDOWNY MANDARYN

OPERA BAŁTYCKA



CUDOWNY MANDARYN

BALET W I AKCIE (3-CH OBRAZACH)

BELI BARTOKA

LIBRETTO: MELCHIOR LANDYEL

ADAPTACJA: JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK

Dziewczyna	—	ALICJA BONIUSZKO HANNA ZAWADZKA KRYSTYNA ZIÓŁKOWSKA
Mandaryn	—	BRONISŁAW CESARZ ZYGMUNT KAMIŃSKI ZENON KASZUBSKI MIECZYSŁAW MORAWSKI
Bourgeois	—	BRONISŁAW CESARZ ZYGMUNT KAMIŃSKI MIECZYSŁAW MORAWSKI ROMAN SZYMCZAK MARCELI ZĘDZIANOWSKI
Student	—	EDWARD DOBRACZYŃSKI WALDEMAR GAJEWSKI ZYGMUNT KAMIŃSKI KRZYSZTOF RZESZOT PIOTR SCHULZ
I Złoczyńca	—	EUGENIUSZ CHOJNACKI ZENON KASZUBSKI MIECZYSŁAW MORAWSKI
II Złoczyńca	—	KRZYSZTOF RZESZOT MARCELI ZĘDZIANOWSKI
III Złoczyńca	—	BRONISŁAW CESARZ BRONISŁAW AUBRECHT-PRĄDZYŃSKI ROMAN SZYMCZAK

Kierownictwo muzyczne
BOHDAN WODICZKO

Dekoracje i kostiumy
WOWO BIELICKI

Inscenizacja, reżyseria i choreografia
JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK

Asystent dyrygenta
Mieczysław Nowakowski

Korepetytor baletu
Laura Popławska

CUDOWNY MANDARYN

Libretto: MELCHIOR LANGYEL

Adaptacja: JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK

Most

Mijają w jej życiu Oni — spragnieni, obojętni, syci, źli, zawiedzeni... Dziewczyna jest samotna.

Ulica

Trzech złoczyńców zmusza dziewczynę, aby wabiła mężczyzn, których oni ograbiają.

Dziewczyna czatuje na mężczyzn. Zjawia się Bourgeois. Dziewczyna z ulgą pozbywa się odrażającego klijenta, którego złoczyńcy brutalnie wypędzają, gdyż nie posiada ani grosza.

Drugim mężczyzną jest Nieśmiały Student. Ten podoba się Dziewczynie, lecz i z nim Złoczyńcy rozprawiają się okrutnie.

Nieszczęsna musi zdobyć bogatego klijenta.

Zbliża się Mandaryn. W jego żyłach krąży złoto — jedyny cel jego życia. Nieznana siła popycha go ku Dziewczynie.

Wnętrze.

Dziewczyna używa wszystkich sposobów, by przełamać obojętność niesamowitego klijenta. Nagłe obudzenie zmysłów Mandaryna jest tak straszliwe, że Dziewczyna w panice próbuje ucieczki. Doprowadza to Mandaryna do szaleństwa.

Żądni rabunku, rozjuszeni przedłużającym się wyczekiwaniem, Złoczyńcy rzucają się na upragnioną ofiarę — duszą go. Mandaryn nie może umrzeć, gdyż właściwie nie zaznał życia.

Walka wznawia się. Przeszyty sztyletami Mandaryn powstaje i dąży ku Dziewczynie. Nie może umrzeć — pragnienie jego nie spełniło się jeszcze.

Zbrodniarze po raz trzeci usiłują unicestwić Mandaryna — wieszają go. Miłość jego przezwycięża śmierć.

Dziewczynę ogarnia nieznane dotąd uczucie. Zespoleni w pocałunku odnajdują się. Tęsknota Mandaryna została zaspokojona. Los jego wypełnił się. Umiera.

Niespokojne i pełne sensacji były dzieje baletu „Cudowny Mandaryn” Beli Bartoka.

Skomponowany w latach 1918—19 długo czekał na sceniczną realizację. Wystawiony po raz pierwszy w Kolonii w roku 1926 — natychmiast po premierze został zdjęty z repertuaru na wniosek ówczesnego burmistrza miasta Konrada Adenauera. Nawet w ojczyźnie kompozytora dzieło to spotkał podobny los. Pracę nad sceniczną realizacją Mandaryna dwukrotnie rozpoczynał balet w Budapeszcie — ale tu nie dochodzi nawet do premiery.

Powodem oburzenia było — libretto. Drastyczne dzieje prostytutki osaczonej przez trzech złoczyńców, którzy wykorzystują dziewczynę jako przynętę dla bogatych mężczyzn.

Czy można przez chwilę przypuszczać, że wspaniały muzyk i człowiek, jakim był Bartok, zdecydował się na komponowanie muzyki do libretta, którego jedynym celem było wywoływanie dreszczyków emocji? Na pewno nie! „... Ci, którzy się z nim stykali, zgodnie świadczą, że miał naturę szlachetną i dumną, czystą i bezinteresowną”.

W treści brutalnej i może zbyt niesamowitej (trzykrotna śmierć Mandaryna) kryją się wartości głębokie — ludzkie — wstrząsające. Mandaryn — człowiek który nie znał innej namiętności poza złotem — poznaje miłość. Siła ludzkiej woli, ludzkiego uczucia pokonuje śmierć. Zaznać pełni życia — to spełnić największe pragnienie — potem nic już nie ma znaczenia — nawet śmierć. Uczucie Mandaryna wyzwala dziewczynę ze świata nędzy, poniżenia i tragicznej samotności.

Oszałamiająco potężna muzyka Bartoka i tylko tak pojęte przeze mnie libretto porwało mię do realizacji tego dzieła. Nie widziałam żadnej z inscenizacji tego baletu, który zyskał sobie prawo istnienia na wielkich scenach świata — Budapeszt, Londyn, Wiedeń, Paryż i in.

Szukałam własnej koncepcji, odrzuciłam w inscenizacji wszystko to, co było naturalistyczne — a takie rozwiązanie akcji sugeruje libretto M. Langyela, bo uważałam, że jest to w rów-

nym stopniu sprzeczne z muzyką Bartoka jak i z generalnym założeniem baletu.

Forma ruchu musiała tu być też inna, jak inna jest muzyka Bartoka w porównaniu z muzyką romantycznego baletu. Klasyka, która była, jest i będzie podstawą dyscypliny ruchu tancerza i tu jest punktem wyjścia, ale nadałam jej taki kształt plastyczny, aby ciało ludzkie mogło wyrażać wewnętrzne emocje. Eksperymentować można tylko z takimi fanatykami sztuki i pracy, do jakich bezsprzecznie należy większość gdańskiego baletu. Tu też należy wymienić pełną oddania pracę korepetytorki p. L. Popławskiej, tym więcej, że praca korepetytora baletu nie zawsze bywa doceniana.

Pełne zrozumienie i poparcie moich zamierzeń znalazłam w scenografie p. W. Bielickim. Interesujące jest credo artystyczne tego młodego scenografa, który po raz pierwszy debiutuje w wielkim teatrze: „... Teatr, chcąc wytrzymać konkurencję filmu i telewizji, winien wzmocnić bodźce artystyczne, którymi dysponuje. Trzeba operować większym kontrastem, większym zaskoczeniem, — spotęgowanym działaniem koloru i formy, oraz precyzyjną selekcją łącz komunikatywności z widzem, do jedynie niezbędnych".

Do pełnego zadowolenia z dokonanej realizacji przyczynił się swoim wysokim kunsztem i stworzeniem świetnej atmosfery pracy dyr. Bohdan Wodiczko, za co mu serdecznie dziękujemy.

Będzie dla nas radością, jeżeli naszą pracą oddamy hołd wielkiemu muzykowi węgierskiemu — Beli Bartokowi.

Przytaczam interesującą wypowiedź p. Stefana Jarocińskiego, która charakteryzuje tego kompozytora: „... Przez jego muzykę przeszedł wiatr niesłychanej swobody tonalnej, harmonicznej i rytmicznej, a jednak ani nie stępił jego wrażliwości, ani też nie zasypał mu źródeł szczerej emocji; przeciwnie — wzmógł ich bicie tak silnie, że ich pulsowanie czujemy w każdym jego dziele. I nie to jest ważne, że dokonał na swój sposób syntezy nowoczesnego języka muzycznego, ważne jest to, że uczynił ten nowy język mową uczuć i pasji swoich i swego narodu, wysublimowaną mową ludzką o rzadkiej sile wyrazu i szlachetności.

JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK



JANINA JARZYNÓWNA-SOBCZAK

ZESPÓŁ BALETU PAŃSTWOWEJ OPERY I FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Kierownik baletu — choreograf Janina Jarzynówna-Sobczak

SOLIŚCI:

Alicja Boniuszko, Maria Palulis, Lucyna Sotomska, Hanna Zawadzka, Janina Zielińska, Bronisław Cesarz, Zygmunt Jasman, Zygmunt Kamiński, Zenon Kaszubski, Jerzy Łukasik, Mieczysław Morawski, Roman Szymczak, Henryk Śliwa, Marceli Zędzianowski.

ZESPÓŁ:

Genowefa Brett, Krystyna Chojnacka, Stefania Gańska, Joanna Górska, Regina Halen, Krystyna Jasman, Krystyna Kołodziejczyk, Róża Korzeniowska, Halina Krygier, Elżbieta Matych, Ewelina Pokorska, Sylwia Siennicka, Krystyna Stemplewska, Maria Świerkosz, Elżbieta Szymańska, Izabela Tanaś, Halina Zapolska, Krystyna Ziółkowska, Eugeniusz Chojnacki, Edward Dobraczyński, Waldemar Gajewski, Witold Kaczmarek, Benedykt Milewczyk, Aleksander Napora, Janusz Pietrzak, Bronisław Aubrecht-Prądzyński, Krzysztof Rzeszot, Piotr Schuldz, Jan Wiśniewski, Jerzy Zochol.

Asystent choreografa: Zygmunt Kamiński. Pedagog baletu: Mieczysław Morawski. Inspektor baletu: Marceli Zędzianowski. Konsultant akrobatyki: Leszek Osmański. Korepetytorzy baletu: Laura Popławska, Wojciech Rudnicki.



BOHDAN WODICZKO

Orkiestra Państw. Opery i Filharmonii Bałtyckiej

DYRYGENCI: Z. LATOSZEWSKI, J. MICHALAK, Z. BRUNA

SKRZYPCE

Szmaj Wojciech (koncertmistrz)
Kochański Tadeusz (koncertmistrz)
Bujalski Franciszek
Czarnecki Czesław
Peisert Andrzej
Gbiorczyk Ludwik
Niemiro Henryk
Huzarski Kazimierz
Sekura Tadeusz
Mieńko Michał
Zielińska Irena
Kucal Jerzy

II SKRZYPCE

Kosiorek Stanisław
Sztukowski Sylwester
Małecki Jerzy
Butowski Wacław
Osterczy Stefan
Jeziorny Wiesław
Brochocki Bronisław
Jellaczyc Jerzy
Brochocka Maria
Tomczyk Bernard

ALTÓWKI

Smilgin Mieczysław
Wojtkowski Jerzy
Sypniewski Zygmunt
Papiernik Stanisław
Manikowski Kazimierz
Giemzowski Tadeusz

WIOLONCZELE

Pokorniecki Franciszek (solo)
Suchecki Roman (koncertmistrz)
Baryła Karol
Tomczak Tadeusz
Zaborowski Jan
Mokrzecki Lech
Andrzejewski Tadeusz
Subocz Zbigniew

KONTRABASY

Piotrowicz Edwin
Rosiek Stanisław
Zapolski Bolesław
Pilc Antoni
Wojewódka Józef
Hański Bronisław

HARFA

Winiewicz-Gbiorczyk Halina

FLETY

Gagałka Wacław
Kaziński Jarosław
Wojakowski Wiesław
Wiliński Jerzy

OBOJE

Gassan Erwin
Sękowski Stanisław
Chrapkowski Henryk

ROŻEK ANGIELSKI

Buczkowski Roman

KLARNETY

Świercz Władysław
Strzelczyk Józef
Zaremba Jan
Pietras Andrzej

BAS-KLARNET

Trambowicz Ludwik

FAGOTY

Piłat Maksymilian
Pawłowski Jerzy
Raduła Benedykt
Nadrowska Halina

WALTORNIE

Filipowicz Kazimierz
Klimek Zygmunt
Suchoples Aleksander
Wobiszewicz Włodzimierz
Brzostek Leon
Kohnke Józef

TRĄBKI

Krysiński Józef
Łukaszewicz Jan
Burdynowdski Józef
Gonczorowski Jerzy

PUZONY

Trus Aleksander
Kasprzycki Alfons
Tuzinowski Jan
Grygorowicz Edward

TUBA

Tęcza Karol

PERKUSJA

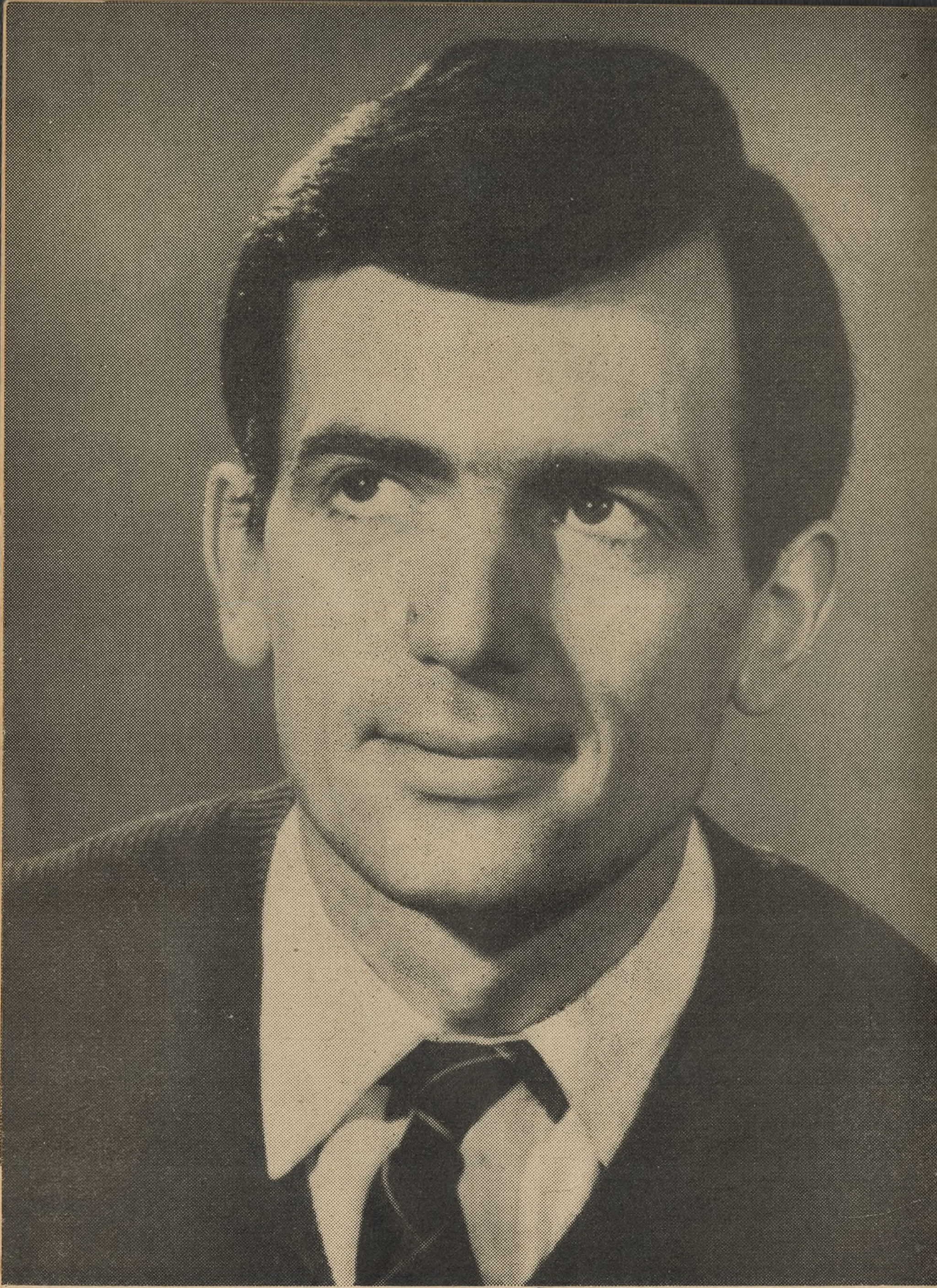
Szymański Marian
Rugienis Bronisław
Brzeski Witold
Wiśniewski Wacław

Inspektor orkiestry:

Klimek Zygmunt

Korektor fortepianów

Nowiński Kazimierz



WOWO BIELICKI

KIEROWNICY WARSZTATÓW:

Malarni: Zdzisław Bubela. Stolarni: Bronisław Rapicki. Pracowni krawieckiej damskiej: Władysława Pomianowska. Pracowni krawieckiej męskiej: Kazimierz Skoczeń. Pracowni szewskiej: Jerzy Borysowicz. Fryzjerni: Joanna Szyszkowicz. Światła: Bronisław Ciba. Kierownik sceny: Janusz Dutkiewicz.

★

Kostiumy i tkaniny barwiono i malowano w Zakładzie Tkaniny Artystycznej P.W.S.S.P. w Gdańsku.





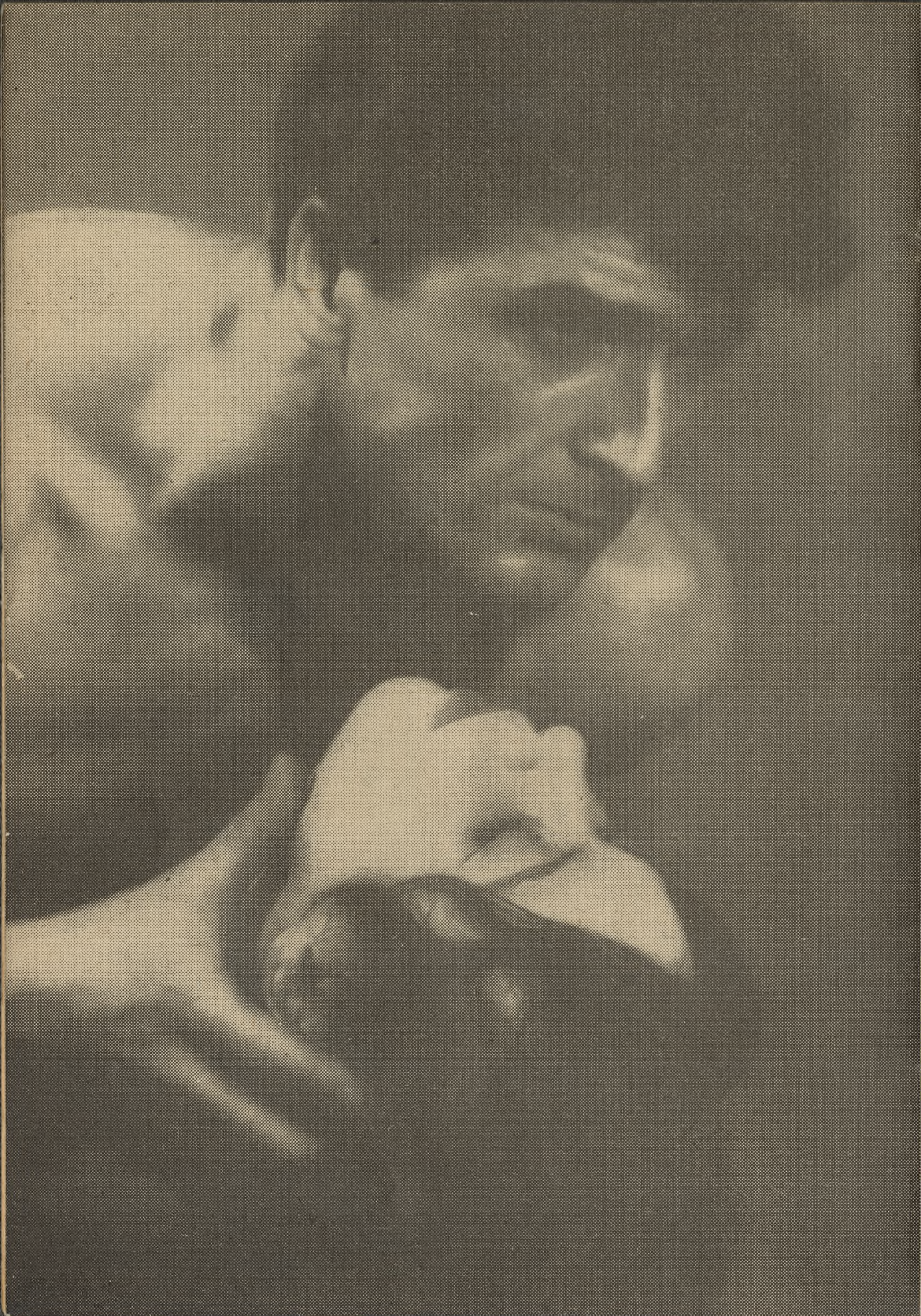
















Zdjęcia tancerzy z prób wykonał art. fotogr. TADEUSZ LINK

Gdańskie Zakłady Graficzne — Nr zam. 597 nakład 10 000 — M-6-92/3

PRAPREMIERA POLSKA
MARZEC 1960 ROK